

CHARAKTERYSTYKA POSZCZEGÓLNYCH KONARÓW I GAŁĘZI DRZEWA GENEALOGICZNEGO RODU JASIŃSKICH

JAKOB JASIŃSKI - *protoplasta opisanego przeze mnie odgałęzienia Rodu Jasińskich*. W aktach kościelnych imię **Jakub** pisano wówczas - **JAKOB**. Wraz z upływem czasu pojawił się przecinek nad literką „o” i pisano to imię jako - **Jakób**. Imion rodziców Jakuba, nie udało mi się ustalić, bowiem w akcie jego zgonu nie wymieniono ich, a w aktach sporządzonych w języku łacińskim nie umiałem się rozpoznać. Tu odczułem swoją ułomność, nie znam łaciny, ale też w szkole nigdy się z tym językiem nie zetknąłem, a szkoda.

Jakub Jasiński przyszedł na świat około 1749 roku, gdy w Rzeczypospolitej panował król August III (zwany grubym) z dynastii saskiej. Król ten nie troszczył się zbyt o siłę militarną Polski, więcej uwagi poświęcał własnemu wystawnemu życiu i powiększaniu bogactwa swego drezdeńskiego dworu. Ponieważ był wielkim znawcą i mecenasem sztuki, zwłaszcza malarstwa, to wzbogacał Galerię Drezdeńską o arcydzieła malarstwa klasy światowej. W Rzeczypospolitej przebywał bardzo rzadko, odbywał tylko rady senatu i podpisywał dokumenty we Wschowie (nieдалеко Głogowa), dokąd mu było najbliżej z Drezna, do którego też szybko wracał. Nie nauczył się nigdy języka polskiego, ani nawet łaciny powszechnie w Polsce używanej. W swej polityce zagranicznej opierał się na Rosji. Bezpośrednio polityką, zarówno państwa jak i dworu, kierował główny doradca króla „premier-minister” Saksonii i Polski, Henryk Brühl, który dla współczesnych stał się synonimem korupcji i złotych czasów saskich. Streszczały się one w powiedzeniu - za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa¹.

Praojcowie Jakuba Jasińskiego mieszkali w rodowej wsi Jasionka już od czasów piastowskich. Za czasów królowania Władysława Jagiełły wieś Jasionka już istniała. Powstała ona w trzeciej fazie osadniczej, po unormowaniu stosunków między Polską a Litwą tak zwaną Unią w Krewie w 1385 roku (*więcej o tym w rozdziale „Szlachecka wieś rodu Jasińskich -Jasionka i jej okolice. Trochę geografii i historii”*).

Ożenek Jakuba musiał być mocno spóźniony, albo był to już jego drugi związek małżeński, ponieważ pierwsze jego dziecko z małżeństwa ze Scholastyką z Głuchowskich – **Michał** urodził się około 1793 roku, gdy Jakub miał już 44 lata. W czasie urodzin Michała w Polsce działy się dramatyczne wydarzenia. W dniu 3 Maja 1791 roku uchwalona została konstytucja, zwana do dzisiaj „Konstytucją 3 Maja”. Miała ona naprawić organizację państwa polskiego i umocnić jego pozycję na arenie międzynarodowej. Czas pokazał, że przyszła ona za późno, sąsiedzi Polski (Rosja, Prusy, Austria) nie pozwolili na to.

Gdy Jakub ze swoją żoną Scholastyką w 1794 roku piastowali rocznego Michała, Tadeusz Kościuszko ogłosił powstanie narodowe przeciw Rosji, zwane Insurekcją Kościuszkowską. Spowodowane ono było II rozbiorem Polski i rządami Targowicy. W dniu 24 marca około godziny 10⁰⁰, na rynku krakowskim pojawił się Tadeusz Kościuszko, po czym odczytano akt powstania, a Kościuszko złożył przysięgę następującej treści: - *Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowolności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi dopomóż Bóg i niewinna Męka Syna Jego.*

Powstanie to jednak upadło, a naczelnik Kościuszko dostał się do carskiej niewoli i osadzony został w twierdzy w Petersburgu. W 1795 roku nastąpił trzeci rozbiór, w wyniku, czego Polska znikła całkowicie z mapy świata. Rozpoczęła się długa, trwająca 123 lata niewola pod zaborami: Austrii, Rosji i Prus. Odzyskanie niepodległości nastąpiło dopiero 11 listopada 1918 roku. Jakub z żoną musieli mimo wszystko jakoś żyć. W 1801 roku urodził im się drugi syn - **Tomasz**. Od narodzin Tomasza do dnia dzisiejszego upłynęło ponad 200 lat. Przez cały ten okres w Jasionce dominowały rodziny o nazwisku

¹ *Encyklopedia Popularna*, red. Rafał Łąkowski i in. Wyd. 13. Warszawa, PWN, 1982.

Jasiński. W roku 1819 Jakub i Scholastyka małżonkowie Jasińscy ożenili starszego syna - Michała. Ślubu młodszego syna – Tomasza, nie doczekali, wcześniej zostali odwołani z tego ziemskiego świata. Scholastyka zmarła w 1822, zaś Jakub w 1829 roku (*foto nr 59,60*).

Akt zgonu Scholastyki Jasińskiej z Głuchowskich, żony Jakuba.

Akt numer 208

Jasionka

Roku tysiąc osiemset dwudziestego drugiego, dnia trzydziestego pierwszego października o godzinie dziesiątej z rana przed Nami proboszczem zbuczynskim sprawującym obowiązki Urzędnika Stanu Cywilnego gminy zbuczynskiej powiatu siedleckiego w województwie podlaskim, stawili się Urodzeni Michał Jasiński liczący lat trzydzieści i Franciszek Jasiński lat czterdzieści jeden mający, dziedzice części szlacheckich w Jasionce osiadli i oświadczyli Nam, iż dnia wczorajszego o godzinie siódmej wieczór umarła **Scholastyka** z Głuchowskich żyjąca lat siedemdziesiąt, **żona Jakuba Jasińskiego** dziedzica części szlacheckiej w Jasionce pod numerem dwudziestym szóstym osiadłego. Poczem niniejszy akt, po przeczytaniu onego, stawającym przeczytany został przez Nas. Osoby stawające pisać nie umieją.

Ksiądz Walenty Surdykowski – urzędnik stanu cywilnego

Nr 208
Jasionka
Roku Tysięc osiemset dwudziestego drugiego dnia trzydziestego pierwszego października o godzinie dziesiątej z rana przed Nami Proboszczem Zbuczynskim sprawującym obowiązki urzędnika stanu cywilnego gminy Zbuczynskiej powiatu siedleckiego w województwie podlaskim stawili się Urodzeni Michał Jasiński liczący lat trzydzieści i Franciszek Jasiński lat czterdzieści jeden mający dziedzicami części szlacheckich w Jasionce osiadli i oświadczyli Nam iż dnia wczorajszego o godzinie siódmej wieczór umarła Scholastyka z Głuchowskich żyjąca lat siedemdziesiąt żona Jakuba Jasińskiego dziedzica części szlacheckiej w Jasionce pod numerem dwudziestym szóstym osiadłego. Poczem niniejszy akt po przeczytaniu onego stawającym przeczytany został przez nas osoby stawające pisać nie umieją.
Ksiądz Walenty Surdykowski Urzędnik Stanu Cywilnego

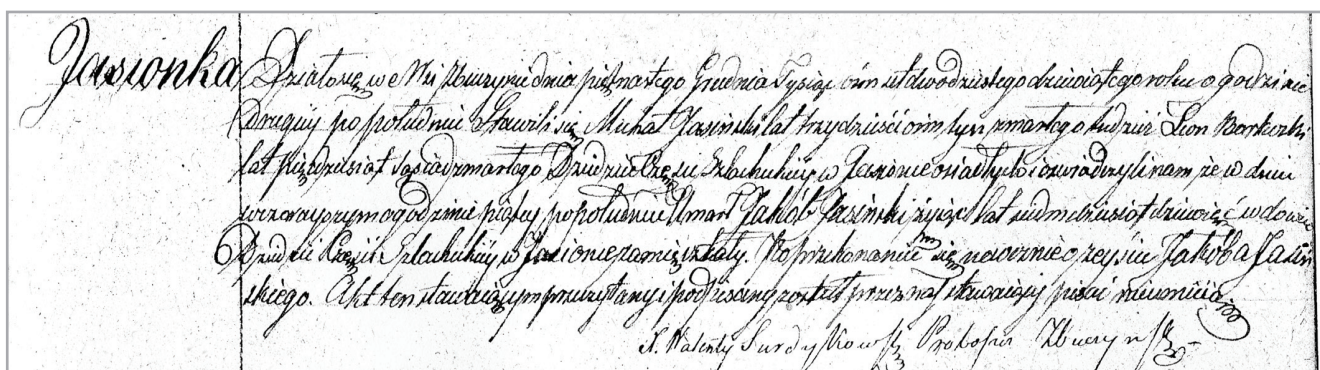
59. Akt zgonu Scholastyki, żony Jakuba Jasińskiego, oryginał sporządzony w 1822 roku

Akt zgonu Jakuba Jasińskiego urodzonego w 1749 roku

Akt Numer 311
Jasionka

Działo się we wsi Zbuczynie dnia piętnastego grudnia tysiąc osiemset dwudziestego dziewiątego roku o godzinie drugiej po południu, stawili się Michał Jasiński lat trzydzieści syn zmarłego, tudzież Leon Borkowski lat pięćdziesiąt sąsiad zmarłego, dziedzice części szlacheckich w Jasionce osiadłych i oświadczyli Nam, że w dniu wczorajszym po południu **umarł Jakób Jasiński**, żyjąc lat siedemdziesiąt dziewięć, **wdowiec**, dziedzic części szlacheckiej w Jasionce zamieszkały. Po przekonaniu się naocznie o zejściu Jakóba Jasińskiego, akt ten stawającym przeczytawszy, podpisany został przez Nas. Stawający pisać nie umieją.

Ksiądz Walenty Surdykowski proboszcz zbuczynski.



60. Akt zgonu Jakuba Jasińskiego, oryginał sporządzony w 1829 roku

Zarówno w akcie zgonu matki, jak i ojca, jako osoba zgłaszająca odnotowany jest tylko starszy syn Michał, o młodszym synu Tomaszu nie ma wzmianki. Widocznie w ówczesnym zwyczaju było, że zgłoszenie takiego wydarzenia jak zgon rodzica spoczywało na najstarszym synu.

TOMASZ JASIŃSKI - syn Jakuba i Scholastyki z Głuchowskich. Mimo, iż był młodszy od brata Michała, piszę o nim wcześniej, bo w genealogii rodzinnej nie przeszedł do historii. Gdy zenił się w 1838 roku był już w słusznym wieku, miał 37 lat. Żoną jego została Agnieszka Borkowska mająca 24 lata. Po ślubie zamieszkał u niej we wsi Choja. Tam też przyszły na świat ich dzieci. Z ich związku urodziło się pięcioro dzieci: syn i cztery córki. Niestety, syn Michał, który miał być gwarantem przedłużenia linii genealogicznej po mieczu, zmarł w trzy tygodnie po urodzeniu (w 1839). Zmarły także jeszcze dwie córki Tomasza: Teofila - żyła dwa lata, a Antonina przeżyła siedem lat (zmarła w 1855 roku). Co stało się z pozostałymi przy życiu dwoma córkami - Julianną i Cyryllą, tego nie potrafiłem ustalić. W rejestrze zmarłych ich nie znalazłem. Najprawdopodobniej, jako nieletnie sieroty, zostały przygarnięte przez bliską rodzinę. Jeśli nawet wyszły za mąż, nie sposób byłoby wyprowadzić genealogię po kądzieli od tamtych lat do dzisiaj. Zmiana nazwiska w każdym pokoleniu płci żeńskiej sprawia, że więzy rodzinne szybciej zanikają i nawet w czwartym pokoleniu, wielu już nie zna swego pokrewieństwa. Mówię o tym śmiało, bo na własnej skórze doświadczałem tego, przy pisaniu Historii Rodu Orze(y)łowskich i teraz przy zbieraniu materiału do Historii Rodu Jasińskich. Jeśli udało mi się wyrysować gałąź żeńską do czwartego pokolenia to tylko, dlatego, że znalazłem w tej gałęzi podobnego pasjonata jak ja, który torował mi drogę do krewnych.

Tak, więc mimo szczyrych chęci uznałem sprawę rysowania linii genealogicznej po Tomaszu za niemożliwą. Przykre to jest, ale w naszej kulturze, gdzie kobieta musi zmieniać nazwisko w chwili zamążpójścia, dzieci często, a wnuki i prawnuki przeważnie zapominają, gdzie tkwią ich korzenie po matce. Potocznie mówi się, że w narodzie żydowskim korzenie po matce ponoć są ważniejsze niż po ojcu, u nas jest inaczej.

Jest wielce prawdopodobne, że rodzinę Tomasza dotknęła bieda. W 1853 roku zmarła żona Tomasza - Agnieszka z Borkowskich. Nie wiem, jaka była tego przyczyna, wszak miała wówczas 38 lat. Niestety, nie wszystko da się wyczytać z akt. W akcie jej zgonu jest adnotacja, że pozostawiła męża Tomasza - wyrobника, przebywającego na służbie we wsi Cielęc. Trudno jest mi wytłumaczyć fakt, że Tomasz, jako właściciel gospodarstwa we wsi Choja, stał się nagle wyrobnikiem. Nie spotkałem więcej takiego przypadku. Po dwóch latach od śmierci żony, zmarł Tomasz w 1855 roku.

Nr 17.
Wielgór
i
Jasionka

Sędz. Malenty Jurdykowski Prokur. Kłuczowski Władysław Stan. Gniński

Roku Tysiące Osnaśt Dziesiątnastego dnia trzydziątego pierwszego o godzinie drugiej po południu. Przed nami Profesorem Kłuczowski, Sprawiający Obowiązki Władzika Staro Gnińskiego Gminy Kłuczowski Powiatu Siedleckiego w Doświadczeniu Rodzickim Stał się Wdowany Michał Jasiński Kawaler Major podług Etoroney przed nami Między wyistny z Siedz Kosciata Kłuczowskiego lat Dwadzieścia Sześć przy dodaniu do tego zostający Syn Jakuba Jasińskiego i Szolafycki z Gutkowskich Dwudziestu Czterech Szlacheckich w Jasionce Osiedłych - w Aplikacji tychże Wtoremu to oddat przed nami Akta Wprawniania i Zwolenia od niego Otrzymał pełnoletni. Stał się także Wdowona Elżbieta Wysockincka Danne Dowodząca Etoroż przed nami Między wyistny z Siedz Kosciata Kłuczowskiego iż Skoncerta lat Dwieścinaście wieku swego Wtoremu w domu Ojca swego Zostaje Corka Jana Wysockinckiego Dwudziestu Czterech Szlacheckich Osiedłego w Wielgorn w Aplikacji tegoż Wtoremu to oddat przed nami Akta Wprawniania i Zwolenia od niego Otrzymał jako Matuletnia i między Elżbety Szlachekich Szepet w Roku Tysiące Osnaśt Jedynastego dnia trzeciego wnosnia iek świadcy Akta Sędzią wyistny z Siedz Władzika Staro Gnińskiego Gminy Kłuczowski - Strony stawajac Ładają, aby syny do Wtorenego Między rami Obchodu Matuletnia przy - stąpili, którego Zapowiedi wyistny przed dniem i na - pego domu Gnińskiego to iek pierwszy dnia siedmna - stego, a druga dnia Dwadzieściego Ewartego Między ca - roku bieżącego o godzinie dwonastego w południu w Między - Gdy Ładne tamowania niezapito a rodzice niniejszym na Obchod Matuletnia zewalają, przych -

120.

Łuje się Ładnie do Ładania Stron po przeczytaniu Stron świadkom Wypytanych przy wspomnianych papirach iek ten Dnia trzeciego Wdowcy Gnińskiego w Tytuł o Matuletnia Legitymacji się przyszłego Matuletnia i przyszłego Matuletnia, i chęć zabrać się z Sobą - Na co Gdy Ładnie i wiek osobistego odpowiednio iż taku ich iek Władz. Ogłapani w sprawie iek Michał Jasiński Kawaler i Elżbieta Wysockincka Danne na potęganiu z sobą Wzajem Matuletnia - Sęgo Wypytanego spisanym Akta w przytem końcu Wdowcy od Franciszki Jasińskiej bieżącego lat trzydziestu Sześć, Felmana Jasińskiego bieżącego lat trzydziestu dwa, Piotra Borkowskiego bieżącego lat czterdziestu jeden; Marcina Sierotowskiego bieżącego lat trzydziestu Siedmi Dwudziestu Czterech Szlachekich Osiedłych w Jasionce - Akta niniejszym po przeczytaniu stawajacych podpisani zostali przez Nas, stawajace iek osoby pisali nie umiemy -

Nr 18.

Sędz. Malenty Jurdykowski Prokur. Kłuczowski Władysław Stan. Gniński

61. Akt I ślubu Michała s. Jakuba Jasińskiego, oryginał sporządzony w 1819 roku

W akcie jego zgonu zapisano, że zmarł we wsi Ługi Rętki - **jako żebrak**. W tym samym roku zmarła ich siedmioletnia córka Antonina. Z tych skromnych danych można wywnioskować, że źle wiodło się tej rodzinie. Co się stało z dwoma pozostałymi córkami Tomasza i Agnieszki - Julianną i Cyryllą, nie umiem odpowiedzieć. Pozostawiam, więc Tomaszową rodzinę z tym krótkim opisem, bo innych śladów po niej niestety, nie znalazłem. Tomasz nie jest odosobnionym przypadkiem, po którym nie ma możliwości wyprowadzenia genealogii, taka sytuacja będzie się powtarzała, wielokrotnie.

Dlatego to, od Jakubowego syna Michała, wyprowadzam dalszą genealogię w tym odgałęzieniu rodu Jasińskich. Michał, w odróżnieniu od swego brata Tomasza miał w swoim potomstwie wielu synów. Z piętnaściorga jego dzieci, pozostało przy życiu jedenaścioro, ale tylko w linii męskiej wyprowadzam **siedem konarów genealogicznego drzewa** w tym odgałęzieniu rodu Jasińskich, biorącego początek od Jakuba, który żył w latach 1749-1829.

MICHAŁ JASIŃSKI - pierworodny syn Jakuba i Scholastyki z Głuchowskich. Urodził się w przełomowym momencie, nie tylko życia i historii swoich rodziców, ale i historii naszego kraju. Rok 1793 to czas, który do dnia dzisiejszego podawany jest w podręcznikach szkolnych jako okres, po którym przyszła dla Polski niewola. Trwała ona 123 lata. Wspomnieć należy, że ta niewola, to zniewolenie kraju i ludzi, ta rusyfikacja jaka miała miejsce na naszym terenie przez tyle lat, głęboko odcisnęła swoje piętno i długo towarzyszyła członkom tego rodu.

Michał, jako 26 letni kawaler znalazł dla siebie towarzyszkę życia w osobie Elżbiety Wysokińskiej lat 19 we wsi Wielgor (dzisiaj nazwa tej wsi brzmi - Wielgorz). W roku 1819 stanęli oni na ślubnym kobiercu w zbuczynskim kościele (*fol. nr 61*).

Akt pierwszego ślubu Michała Jasińskiego syna Jakuba z Elżbietą Wysokińską w 1819 roku

Akt nr 7:

Wielgor, Jasionka

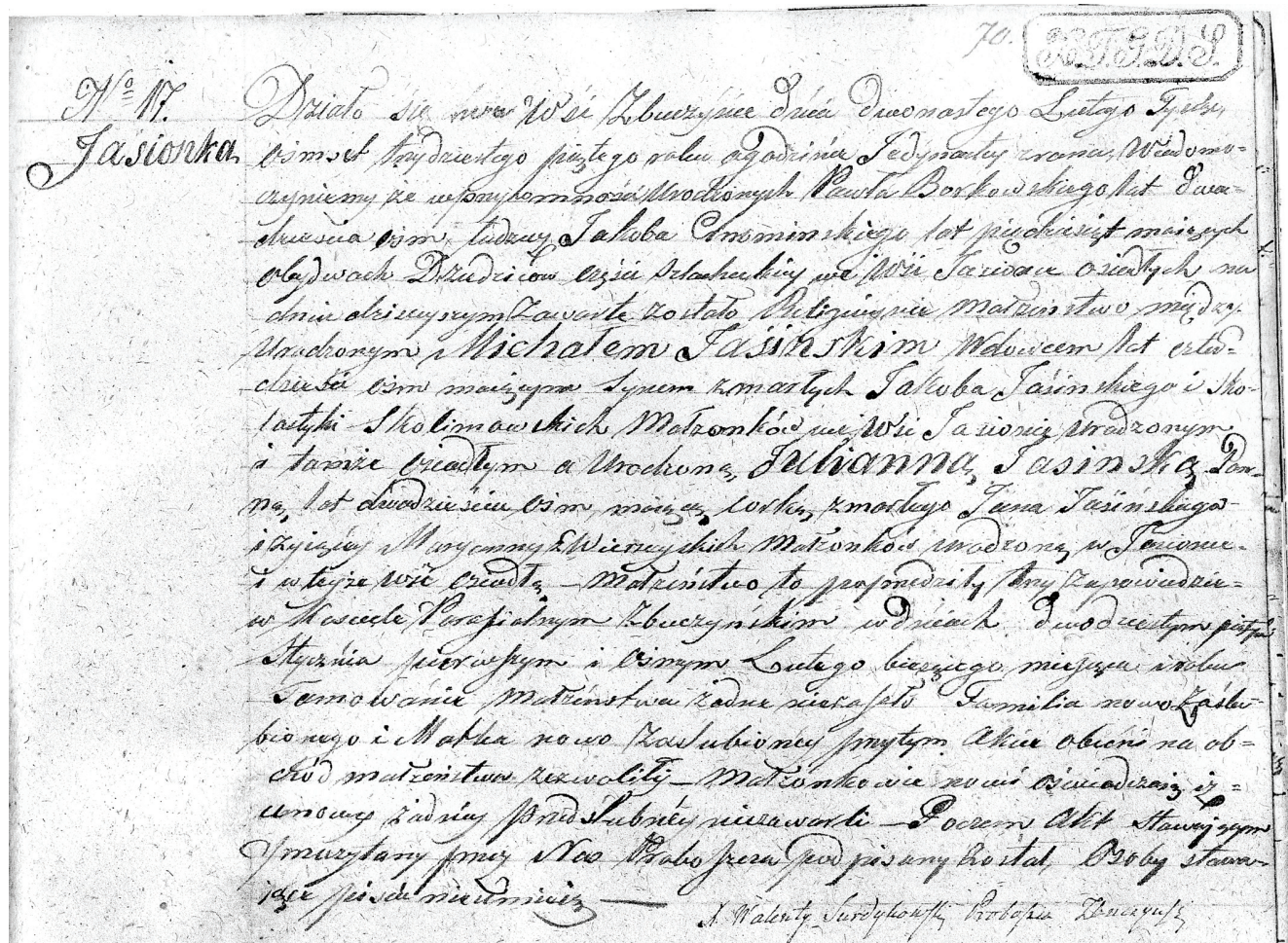
Roku tysiąc osiemset dziewiętnastego dnia trzydziestego pierwszego *stycznia o godzinie drugiej po południu przed nami proboszczem zbuczynskim sprawującym obowiązki urzędnika stanu cywilnego gminy zbuczynskiej powiatu siedleckiego w województwie podlaskim **stawił się Urodzony Michał Jasiński**, kawaler mający podług złożonej przed Nami metryki wyjętej z ksiąg kościoła zbuczynskiego lat dwadzieścia sześć, przy rodzicach dotąd zostający, **syn Jakoba Jasińskiego i Scholastyki z Głuchowskich**, dziedziców części szlacheckich w Jasionce osiadłych – w asystencji tychże, którym to oddał przed Nami Akt Uszanowania i zezwolenie od nich otrzymał, pełnoletni. **Stawiła się także Urodzona Elżbieta Wysokińska**, panna, dowodząca złożoną przed Nami metryką wyjętą z ksiąg kościoła zbuczynskiego, iż skończyła lat dziewiętnaście wieku swego, która w domu ojca swego zostaje, córka Jana Wysokińskiego dziedzica części szlacheckich osiadłego w Wielgoru w asystencji tegoż, któremu oddała przed Nami Akt Uszanowania i zezwolenie od niego otrzymała, jako małoletnia i niegdy (nieżyjącej) Elżbiety ze Zdanowskich zeszej w roku tysiąc osiemset jedenastym dnia szóstego września, jak świadczy akt zejścia wyjęty z ksiąg urzędnika stanu cywilnego gminy zbuczynskiej. **Strony stawające żądają, abyśmy do złożonego między nimi obchodu małżeństwa przystąpili**, którego zapowiedzi wyszły przed drzwiami Naszego Domu Gminnego, to jest pierwsza dnia siedemnastego a druga dnia dwudziestego czwartego miesiąca i roku bieżącego o godzinie dwunastej w południe w niedzielę. Gdy żadne tamowanie nie zaszło, a rodzice niniejszym na obchód małżeństwa zezwalają, przychyłając się, zatem do żądania stron, po przeczytaniu stronom, świadkom wszystkich wyżej wspomnianych papierów, jako też działu szóstego Kodeksu Cywilnego w tytule o małżeństwie, zapytaliśmy się przyszłego

małżonka i przyszłej małżonki, czy li chcą pobrać się ze sobą, na co gdy każde z nich oddzielnie odpowiedziało, iż taka jest ich wola, **ogłaszamy w imieniu prawa, iż Michał Jasiński kawaler i Elżbieta Wysokińska panna są połączeni z sobą węzłem małżeńskim.** Tego wszystkiego spisaliśmy Akt w przytomności Urodzonych Franciszka Jasińskiego liczącego lat trzydzieści sześć, Felicjana Jasińskiego liczącego lat trzydzieści dwa, Piotra Borkowskiego liczącego lat czterdzieści jeden i Marcina Siestrzewitowskiego liczącego lat trzydzieści siedem, dziedziców części szlacheckich osiadłych w Jasionce. Akt niniejszy po przeczytaniu stawającym podpisany został przez Nas, stawające zaś osoby pisać nie umieją.

Ksiądz Walenty Surdykowski, proboszcz zbuczynski, urzędnik stanu cywilnego

*W oryginalnym akcie brak wpisu miesiąca ślubu.

Michałowi asystowali obydwój rodzice, zaś Elżbiecie towarzyszył tylko ojciec, bowiem jej matka nie żyła już od ośmiu lat. Po ślubie Michał zabrał małżonkę do siebie do Jasionki. Elżbieta urodziła mu pięcioro dzieci: dwóch synów i trzy córki. Przy ostatnim dziecku, córce Mariannie - zmarła. Dziecko przeżyło, ale nie chowało się zbyt długo. Zmarło w 11 roku życia. Nie jest łatwo chować gromadkę dzieci obojgu rodzicom, a cóż dopiero samemu ojcu. Toteż Michał kierował swoje myśli do wrażliwej kobiety o pomoc w wychowaniu jego pięciorga dzieci. Jakaż to musiała być trudna decyzja dla kobiety, która odpowiedziała pozytywnie na jego sygnał. Jakiego ducha i charakteru musiała ona być, że świadomie zdecydowała się pomóc w wychowaniu pięciorga, przecież nie swoich dzieci. Najstarsze miało czternaście lat, najmłodsze niecały rok, gdy tego trudu podjęła się Julianna Jasińska z Jasionki, mająca 28 lat, młodsza od Michała o 14 lat, bo on miał wtedy 42 lata (fot. nr 62).



62. Akt II ślubu Michała s. Jakuba Jasińskiego, oryginał sporządzony w 1835 roku

**Akt drugiego ślubu Michała Jasińskiego syna Jakuba
z Julianną Jasińską córką Jana i Marianny z Wierzejskich
w 1835 roku**

Akt nr 17
Jasionka

Działo się we wsi Zbuczyn dnia dwunastego lutego tysiąc osiemset trzydziestego piątego roku o godzinie jedenastej z rana, wiadomo czynimy, że w przytomności Urodzonych Pawła Borkowskiego lat dwadzieścia osiem tudzież Jakoba Chromińskiego lat pięćdziesiąt mających obydwóch dziedziców części szlacheckich we wsi Jasionka osiadłych, na dniu dzisiejszym **zawarte zostało religijne małżeństwo między Urodzonym Michałem Jasińskim** – wdowcem lat czterdzieści osiem mającym* synem zmarłych Jakoba Jasińskiego i Scholastyki ze Skolimowskich** małżonków we wsi Jasionce urodzonym i tamże osiadłym, a **Urodzoną Julianną Jasińską** panną lat dwadzieścia osiem mającą, córką zmarłego Jana Jasińskiego i żyjącej Marianny z Wierzejskich małżonków, urodzoną w Jasionce i w tejże wsi osiadłą. Małżeństwo to poprzedziły trzy zapowiedzi w kościele parafialnym zbuczynskim w dniach dwudziestego piątego stycznia, pierwszym i ósmym lutego bieżącego miesiąca i roku. Tamowanie małżeństwa żadne nie zaszło. Familia nowo zaślubionego i matka nowo zaślubionej przy tym akcie obecni na obchód małżeństwa zezwolili. Małżonkowie nowi oświadczają, iż umowy żadnej przedślubnej nie zawarli. Poczem akt stawającym przeczytany przez Nas Proboszcza podpisany został. Osoby stawające pisać nie umieją.

Ksiądz Walenty Surdykowski proboszcz zbuczynski

* W niniejszym akcie jest błędnie wpisany wiek wstępującego w związek małżeński. Według aktu pierwszego ślubu z 1819 roku Michał miał wówczas 26 lat. Przy drugim ślubie według ówczesnego zapisu powinien mieć 42 lata, a zapisano mu 48 lat.

** W powyższym akcie także błędnie zapisano nazwisko panięskie jego matki: - wpisano ze „Skolimowskich”, winno być - z „Głuchowskich”

Każdy zdrowy człowiek, a na pewno kobieta, chciałaby mieć także swoje potomstwo, więc należy przypuszczać, że Julianna również brała to po uwagę. Nie przewidywała z pewnością, że urodzi Michałowi jeszcze dziesięcioro własnych dzieci: ośmiu synów i dwie córki. Jedna z córek zmarła tuż po urodzeniu, zmarło także trzech synów; dwóch w krótkim czasie, a jeden po 20 latach życia. Wkrótce Julianna stała się głównym motorem życia całej rodziny. Jej aktywność życiowa sprawiała, że dzieci przychodziły na świat w regularnym odstępnie czasu. W ciągu 17 lat od ślubu urodziła dziesięcioro dzieci. Najstarsze w 1836, zaś najmłodsze w 1852 roku.

Julianna zostając drugą żoną Michała, stała się zarazem drugą matką dla jego pięciorga dzieci z pierwszej żony. Drugą żonę ojca nazywano wówczas macochą, a jego dzieci pasierbami, o czym Julianna z pewnością wiedziała. Jak układało się życie macochy z pasierbami? Nie odpowiem sobie na to pytanie. Trzeba jednak tu zaznaczyć, że dla jednej, jak i dla drugiej strony, było to wielkie wyzwanie. Przypuszczać należy, że zarówno Michał jak i jego żona Julianna mieli duże wsparcie ze strony dzieci z pierwszej żony, wszak najstarszy syn Michała – Jan (A) miał 15 lat, gdy przyszło na świat dziecko z drugiego związku ojca – syn Adam (C). Wydaje się, że wtedy Michał pomyślał o drugim siedlisku dla dorastających synów z jego pierwszego małżeństwa. Faktem jest, że najstarszy syn Michała z pierwszej żony – Jan (A) i najstarszy syn z drugiej żony – Adam (C), mieszkali na oddzielnych siedliskach.

Juliannie - macosze, mogła już wiele pomóc pasierbica Anna, która w tym czasie miała 13 lat. Pewne jest, że najmłodsza pasierbica Julianny, musiała być piastowana przez nią, gdyż była tylko rok starsza od jej własnego dziecka. W trzy lata po urodzeniu dziesiątego dziecka przez Juliannę, zmarł jej mąż Michał. Ta śmierć nie była spowodowana starością, bo miał on wtedy dopiero 58 lat, więc był mężczyzną w sile wieku. Niestety, nie poznamy przyczyny jego odejścia z tego świata. Dodam jeszcze, że w tym samym roku 1855 zmarł także młodszy brat Michała – Tomasz i jego córka Antonina.

Śmierć Michała z pewnością była wielkim ciosem dla Julianny. Dwaj pasierbowie – Jan (A) i Tomasz (B), byli już w tym czasie żonaci (ich dwie siostry może także, ale nie mam o tym fakcie śladów w aktach metrykalnych). Najstarszy syn Julianny – Adam (C) w chwili zgonu ojca miał 19 lat. To on prawdopodobnie został następcą na rodzinnym gospodarstwie. Michał nie doczekał ślubu ani jednego dziecka po drugiej żonie.

Gdy dokonuję analizy akt dotyczących dzieci po Juliannie – drugiej żonie Michała, rzuca się w oczy fakt, że po jego śmierci musiały zostać odnowione więzi z rodziną jej matki, której nazwisko panińskie było –Wierzejska. Pochodziła ona z parafii Trzebieszów. Coś w tych relacjach musiało być szczególnego, skoro czterech kolejnych synów Julianny, pożeniło się w tamtych stronach, we wsi Zembry. Najpierw ożenił się Franciszek (D), za nim Feliks-Hipolit (F). Obydwaj po ożenku zostali tam przy żonach. Jako trzeci żenił się najstarszy – Adam (C), ale on zabrał żonę do Jasionki. Za braćmi (Franciszkiem, Feliksem i Adamem) zawędrował w tamte strony także Paweł (E), którego żona pochodziła z Krzeska, ale po ślubie osiadł z nią w Szczepankach. Szerzej o ich życiu napiszę w ich notach biograficznych.

Choć trzech synowie Michała i Julianny nie „odfrunęli” daleko, bo w prostej linii z Jasionki do Zembrów jest niespełna 10 kilometrów, to w historii rodzinnej ci chłopcy przepadli. Moja mama (B-411) dożyła 93 lat, mój tata o trzy lata od niej starszy, także dożył 93 lat i obydwój nie wiedzieli, że mieszkająca w Plewkach (o jedną międzę od nich) Zofia (D- 64), wnuczka po Franciszku (D), synu Michała i Julianny to kuzynka. Moja mama Marianna-Janina (B-411) to prawnuczka po Tomasz (B) synu Michała i Elżbiety z Wysokińskich (z pierwszego małżeństwa). Aby to jeszcze bardziej ubarwić dodam, że Zofia (D-64) i Marianna-Janina (B-411) to żony stryjecznych braci – Władysława i Franciszka Orzełowskich. Ich stryj Michał Orzełowski poślubił ciotkę wyżej wspomnianej Zofii (D-64) - Ludwikę Ewę (D-5) Jasińską. Nie mogłoby to ująć ich uwadze, gdyby moi rodzice wiedzieli, że Jasińscy z Zembrów, to bliscy krewni Jasińskich z Jasionki. Mój ojciec i moja mama o tym fakcie na pewno nie wiedzieli. A przecież moja mama i Zofia darzyły się wielką sympatią. Moim zdaniem, nie wynikało to ze świadomości, że są spokrewnione. Nigdy o tym w moim domu nie było mowy.

Tak miały się rzeczy patrząc z mego punktu widzenia, a żyłem z rodzicami w Plewkach, które od Jasionki oddalone były o dziewięć kilometrów. W Jasionce zaś, mogło to wyglądać zupełnie inaczej. Moja mama wyjechała z Jasionki, gdy miała 20 lat i jeździła tam sporadycznie, wszak sama miała dziewięćoro własnych dzieci. Dzisiaj wiem, że ojciec mojej mamy - Feliks (B-41), musiał dobrze być zorientowany o swoim pokrewieństwie z potomkami po przyrodnich braciach swego dziadka Tomasza (B), bowiem został on ojcem chrzestnym dla Feliksa (C-13), wnuka po Adamie (C).

Michał z drugą żoną – Julianną, miał w sumie dziesięćoro dzieci. Troje zmarło wkrótce po urodzeniu, a przy życiu pozostało siedmioro. Pięcioro najstarszych dzieci założyło rodziny. Szóste dziecko – syn Aleksander, zmarł w 1868 roku mając 21 lat i nieznana jest przyczyna jego zgonu. Nieznany jest także los siódmego dziecka Michała zrodzonego z Julianny, a mianowicie – córki Weroniki. Jest wielce prawdopodobne, że wyszła ona za mąż, ale nie znalazłem tego potwierdzenia w aktach metrykalnych.

Julianna - przeżyła męża o 25 lat. Dożywała u swego najstarszego syna Adama (C) i zmarła w 1880 roku w Jasionce. Nie udało mi się wykazać, gdzie łączą się odgałęzienia Julianny i jej męża Michała, w jakim stopniu byli oni spokrewnieni, wszak obydwój nosili to samo nazwisko i pochodzili z tej samej wsi. Na przeszkodzie stanął mi brak znajomości języka łacińskiego.